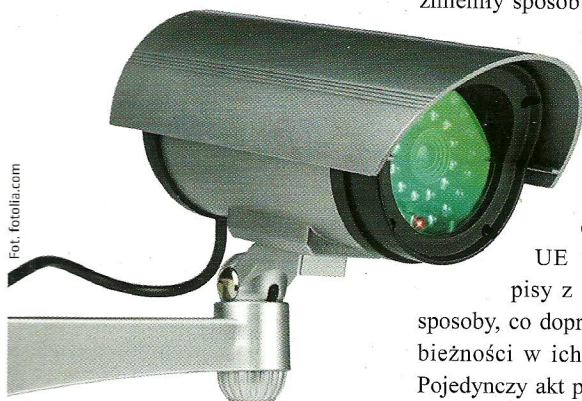


Wywiad gospodarczy powalczy o dane

Kamil Majewski

Pozornie szlachetne założenia dotyczące ochrony informacji mogą wywołać nieprzewidziany skutek dla całej gospodarki. Może dlatego firmy tradycyjnie konkurujące ze sobą ostro o klienta po raz pierwszy przemówiły jednym głosem.



Fot. fotolia.com

Gospodarkę często określa się jako skomplikowany system naczyni połączonych. Inne nawiązujące się porównanie wiąże się z teorią chaosu i sławetnym amazońskim motylem, który poruszając skrzydłami, wywołuje huragan w stanie Iowa na środkowym zachodzie USA. Trzecim skojarzeniem będą wreszcie nieśmiertelne prawa Murphy'ego, a zwłaszcza to jedno – głoszące, że *pozytywne oczekiwania wywołują negatywne skutki*.

Takim potencjalnie katastrofalnym machnięciem skrzydła może okazać się wdrażany od kilku lat projekt kompleksowej reformy starych unijnych przepisów o ochronie danych z 1995 r. Prace trwają od 2010 r. Pomysłodawcy chcą m.in. wzmocnić prawo do prywatności w internecie, gdyż postęp technologiczny i globalizacja dramatycznie zmieniły sposób gromadzenia danych, uzyskiwania do nich dostępu oraz ich wykorzystania. Ponadto 27 państw członkowskich UE wdrożyło przepisy z 1995 r. na różne sposoby, co doprowadziło do rozbieżności w ich egzekwowaniu. Pojedynczy akt prawny zaradziłby obecnemu rozdrobnieniu i kosztownym obciążeniom administracyjnym, prowadząc do oszczędności dla przedsiębiorstw sięgających ok. 2,3 mld euro rocznie.

Więcej tajemnic

Unijne przepisy w tej materii są szybko implementowane także w polskim prawie. Z początkiem nowego roku weszła w życie zmiana przepisów o ochronie danych osobowych, która powoduje, że każdy przedsiębiorca powinien rozważyć, czy chce powołać administratora bezpieczeństwa informacji nowego typu (ABI). Do-

tyczy to również tych przedsiębiorców, którzy wcześniej powołali już ABI. Zmiana regulacji jest bowiem na tyle istotna, że dotychczasowi administratorzy bezpieczeństwa informacji mogą pełnić swoją funkcję tylko do 30 czerwca 2015 r. Istnieją oczywiście pewne punkty sporne. Chodzi o dość interesującą kwestię danych osób fizycznych ujawnionych w Centralnej Ewidencji i Informacji Działalności Gospodarczej (czyli osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą – CEiIDG). Środowiska biznesowe postulowały, żeby spod nowej ustawy wyłączone te przypadki. Nie udało się tego przeformować. Tymczasem może chodzić o coś więcej.

Wprawdzie, jak powiedziała Melanie Voin z Komisji Europejskiej, regulacje dotyczące ochrony danych osobowych znajdują się obecnie w fazie dyskusji, a więc nie są na razie gotowe do implementacji, jednak istnieją pewne obawy, że reforma unijna pomyślana będzie znacznie szerzej. Niektórzy obserwatorzy uważają, że niebawem może wejść w życie kilku przepisów, które nieco utrudnią funkcjonowanie wywiadu gospodarczego. W całej rozgrywce i bogato ornamentowanej retoryce Komisji Europejskiej podnosi się kwestię większej wolności, czy też *prawa do bycia zapomnianym* – dotyczyć to będzie także CEiIDG. Po-

zornie szlachetne założenia mogą znacznie utrudnić obrót gospodarczy – obieg danych o kontraktach jest podstawą funkcjonowania w biznesie, a jego brak może wyrzucić naprawdę fatalne skutki. Może dlatego firmy tradycyjnie ostro konkurujące ze sobą o klienta widzą wspólny cel.

Więcej otwartości

Na rynku finansowym dojdzie zapewne niebawem do pełnej wymiany informacji między bankami a firmami pożyczkowymi o pożyczkobiorcach. Czy na rynku wywiadu gospodarczego ma szanse pojawić się podobna współpraca? Raczej nie dojdzie do wymiany informacji między firmami, ale podmioty z tego segmentu zachęcają do większej otwartości, która przysłuży wszystkim uczestnikom rynku. A sama współpraca? – Na pewno istnieje także u nas swoista solidarność środowiskowa. Widać to przede wszystkim we wspólnym stanowisku wobec niekorzystnych zmian dotyczących ochrony danych osobowych, jakie pojawiają się w europejskim prawodawstwie. Okazuje się, że w pewnych okolicznościach nawet konkurujące ze sobą firmy potrafią przemawiać wspólnym głosem – zauważa Jacek Koziaczy, prezes Creditreform Polska. Być może istnieje jednak możliwość wykorzystania otwierających się furtek? – Jesteśmy otwarci na

taką współpracę z podmiotami z segmentu firm pożyczkowych i mamy narzędzia ułatwiające taką wymianę pomiędzy uczestnikami również w segmencie konsumentów – deklaruje Andrzej Osiński, *country manager* i przy okazji wiceprezes Bisnode Polska. – Dodatkowo poprzez zewnętrzne źródła danych jesteśmy w stanie dostarczać informację uzupełniającą na temat firmy/konsumenta, w tym ocenę wiarygodności danych podlegających wymianie oraz analitykę predykcyjną ostrzegającą przed fraudem lub niewypłacalnością – dodaje. Istotniejsze są jednak chyba zmiany w mentalności, na które przyjdzie czekać nieco dłużej – a to zupełnie inna kwestia. Widać to na przykładzie oddolnych inicjatyw zdążających do wymiany informacji. – Creditreform, będąc w pewnym sensie instytucją zaufania publicznego, ma nawet ofertę dotyczącą wymiany bazy danych o opóźnieniach w płatnościach. Infrastruktura informatyczna jest właściwie gotowa. Prowadzimy już rozmowy z firmami, które chciałyby wziąć w tym udział, a wstępny odbiór jest dość obiecujący. Oczywiście, trzeba nieraz przełamać początkową nieufność zakorzenioną w niektórych umysłach – zauważa Jacek Koziaczy.

Więcej doświadczenia

Wywiadownie gospodarcze na Zachodzie mają często ułatwione zadanie, gdyż funkcjonują różne przepisy prawne, czy też kodeksy dobrych praktyk, które zachęcają do korzystania z usług tego typu. Czy w Polsce coś takiego ma szansę się pojawić? Zdaniem Szymona Wilińskiego, dyrektora ds. rozwoju usług informacji i windykacji w Coface, rynek usług informacji gospodarczej na Zachodzie jest rynkiem ugruntowanym, z nieporównywalnie większymi tradycjami i dłuższą historią niż w Polsce. – Ta wieloletnia tradycja przedsiębiorców w badaniu swoich kontrahentów za granicą ma niebagatelne znaczenie przy sposobie traktowania informacji handlowej, jako tej, która ma na celu wzmocnienie transparentności firmy. Na tamtejszych rynkach standardem jest weryfikowanie wiarygodności potencjalnych klientów przed podpisaniem umowy z daną firmą. Nietrafny wybór partnera w interesach może mieć bowiem dla przedsiębiorstwa nieobliczalne skutki finansowe – mówi Szymon Wiliński. Jego zdaniem jednak także i w Polsce widać już stosowanie kodeksów dobrych praktyk we współpracy przedsiębiorców z wywiadowcami handlowymi. – Rodzi-

me firmy powoli przejmują zachodnie standardy zarządzania ryzykiem biznesowym. Wiele z nich boleśnie odczuło już bowiem skutki braku rzetelnych informacji na temat nowego kontrahenta, a jednocześnie zauważyli, że sami są sprawdzani przez wywiadownie w momencie, kiedy podejmują nowe kontakty handlowe – dodaje przedstawiciel Coface.

Zdaniem Jacka Koziaczego, świadomość znaczenia wywiadu gospodarczego jest w Polsce wciąż niższa aniżeli na Zachodzie, gdzie wywiadownie gospodarcze działają 100 lat dłużej. – Przypomina to anegdotę o chińskich mędrkach, którzy mieli wspólnie raczyć się grzonym winem, ale każdy z nich pomyślał, że jeżeli zamiast trunku wleje wodę, to nikt się nie zorientuje. W efekcie wszyscy pili gorącą wodę – mówi prezes Creditreform Polska. Jego zdaniem, trzeba pracować nie tylko nad gotowymi rozwiązaniami, ale także nad cywilizowaniem rynku. Dzięki temu zyskają wszyscy, bo wyrobią się pozytywne odruchy społeczne. Podobnie uważa Andrzej Osiński. – Tylko konsekwentna edukacja decydentów w firmach przyniesie dalszy rozwój sektora wywiadu gospodarczego w Polsce – twierdzi wiceprezes Bisnode Polska. ■

REKLAMA

Kampania Informacyjna Systemu DOKUMENTY ZASTRZEŻONE

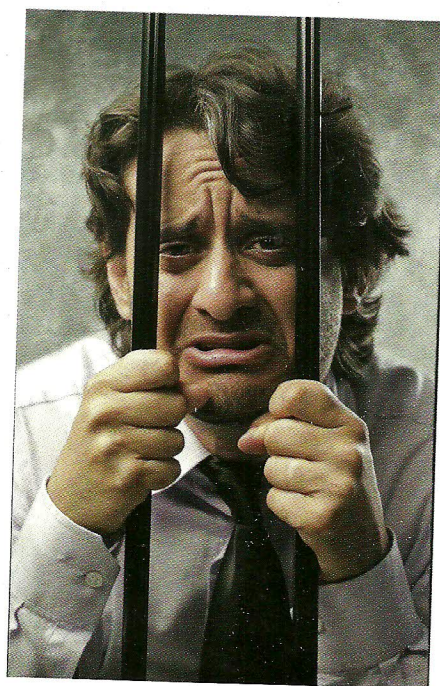
Patronat:



Współpraca:



Organizator:



**Utraciłeś dokumenty?
Zastrzeż je w banku!**

Wyślij złodzieja za kratki!



www.DokumentyZastrzezone.pl